Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 237 Kraków, niedziela 14 października 1923 Rocznik XXXII

5.000 marek za numer

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

125.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 250.000 M
Tygodniowo w Krakowie 28.000 M

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA“
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Rocznica kultury polskiej

Stopięćdziesiąta rocznica zgonu Stanisława Konarskiego i utworzenia Komisji Edukacji Narodowej

Kraków, 13 października.

Podwójna rocznica, którą dziś Polska obchodzi uroczyście, jest rocznicą odrodzenia kultury polskiej.*) W czasach saskich popadła Polska w ciemnotę i zacofanie. Szkolnictwo, znajdujące się w ręku jezuitów, wychowywało wsteczników, obcych postępom myśli ludzkiej, jakie się współcześnie dokonywały w Europie zachodniej. Chyliła się Polska do upadku, a wady szlachty, które popychały ojczyznę do zguby: obskurantyzm, zamiłowanie do anarchji, brak poczucia państwowego, słowem to wszystko, co objęte było mianem „sarmatyzmu“, szczepiła szkoła jezuicka z pokolenia w pokolenie! W takiem społeczeństwie nie można było myśleć o żadnych reformach w celu zapobieżenia zbliżającej się katastrofie.

W tym beznadziejnym stanie rzeczy znalazł się jednak człowiek, który powziął wielką myśl: wychowania w Polsce ludzi nowoczesnych, zdolnych do dokonania dzieła reformy. Mężem tym był ks. pijar Stanisław Konarski (1700—1773). Dwa lata pobytu w Rzymie i podróż po Europie zapoznały go z kulturą cywilizowanego Zachodu. Do ojczyzny wrócił z niezłomnem postanowieniem wydźwignięcia Polski z „sarmackiego“ barbarzyństwa na poziom europejski. W tym celu założył w Warszawie tzw. „collegium nobilium“, wzorową szkołę, opartą na nowych zasadach wychowania, dostosowaną do najpilniejszych potrzeb kraju, a następnie dzięki wieloletnim wytrwałym zabiegom zreformował w tymsamym duchu szkolnictwo zakonu pijarów. Szkoły te były przeciwieństwem szkół jezuickich. W szkołach pijarskich zakazał Konarski bicia uczniów, gdy szkoły jezuickie były istną katownią młodzieży. Jako główne zadanie postawił Konarski szkole wychowywanie uczniów na obywateli, na światłych i uczciwych patrjotów. Konarski pierwszy wprowadził do szkół naukę języka polskiego; ponadto naukę historji i języków francuskiego i niemieckiego. Usunął ze swych szkół wszelką dewocję, natomiast wprowadził zasadę wyrabiania u wychowanków samodzielnego myślenia. Między tematami zadań pisemnych, przezeń zestawionemi, znajdowały się następujące: „Fałszywa i przeklęta to zasada: Nierządem Polska stoi“; „Usuwać starostów za ucisk chłopów“; „Żydów zmusić do pracy rolniczej i osiedlić na roli“ itp.

Słowem, Konarski unarodowił szkołę, tchnął w nią ducha patrjotycznego i postępowego i przysposobił w niej przyszłych twórców reform politycznych, które wytyczył następnemu pokoleniu w swej czterotomowej książce „O skutecznym rad sposobie“.**) Wielki reformator szkolnictwa polskiego zmarł 3 sierpnia 1773. W dwa miesiące późniei urzeczywistniona została jego myśl programowa: objęcie szkolnictwa przez państwo.

Mianowicie 14 października 1773 została utworzona państwowa Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze w Europie ministerstwo oświaty. Papież Klemens XIV w dniu 21 lipca 1773 zniósł zakon jezuitów. Co zrobić z dobrami pojezuickiemi w Polsce? to pytanie stało się przedmiotem obrad delegacji sejmowej, która po całotygodniowych obradach uchwaliła 14 października utworzyć naczelny państwowy urząd oświatowy pod nazwą Komisji Edukacji Narodowej, oddać jej dobra pojezuickie i podporządkować jej całe szkolnictwo polskie. Wybrano do Komisji ośmiu członków, między nimi ludzi tak światłych, jak brat króla, biskup płocki, (później krakowski, wkońcu prymas) Michał Poniatowski, podkanclerzy litewski Joachim Chreptowicz i sekretarz Komisji, wychowanek Konarskiego, Ignacy Potocki, jeden z późniejszych współtwórców Konstytucji 3 Maja.

Zawrzała twórcza praca. Potocki dobrał sobie do pomocy niezwykle cenną jednostkę w osobie Grzegorza Piramowicza i założył „Towarzystwo do ksiąg elementarnych“. Zaczęto wydawać podręczniki i reorganizować całe szkolnictwo. Z ramienia Komisji Hugo Kołłątaj, późniejszy autor Konstytucji 3 Maja, zreformował Uniwersytet Jagielloński w duchu nowoczesnym; tosamo uczynił ks. Poczobut z akademją wileńską. Zreformowano gimnazja i położono pierwsze podwaliny pod szkolnictwo ludowe.

Zacofana szlachta niechętnem okiem patrzyła na te postępowe reformy. Komisja Edukacyjna była solą w oku elementom wstecznym i gdy te zawiązały osławioną Konfederację Targowicką, uniwersał Targowicy z 28 sierpnia 1792 zaatakował Komisję i obiecywał starania o przywrócenie zakonu jezuitów. Upadła Komisja Edukacyjna razem z upadkiem niepodległości ojczyzny, z trzecim rozbiorem.

Prąd reformatorski Konarskiego i Komisji Edukacyjnej przyszedł niestety zapóźno i zbyt potężnego miał wroga w ciemnej, egoistycznej i anarchicznej szlachcie, by módz ocalić Rzeczpospolitą przed zagładą. Ale z posiewu ducha tego prądu wyszli ci wszyscy, co później bili się o niepodległość, co stworzyli literaturę narodową, co przekazali polską myśl państwową wszystkim następnym pokoleniom, umożliwili narodowi przetrwanie niewoli i odzyskanie niepodległości. Hasła postępu, pozostawione w spuściźnie przez Konarskiego i przez Komisję Edukacyjną, i dziś przyświecają nam, którzy odzyskaną ojczyznę pragniemy dźwignąć z obskurantyzmu i anarchji i ocalić przed nową katastrofą, grożącą jej od spadkobierców duchowych dawnej Targowicy.

*) Znaczenie tej rocznicy pozna czytelnik najlepiej z dwóch umyślnie wydanych nakładem Gebethnera i Wolffa broszur wybitnego historyka kultury prof. Stanisława Kota: „Reforma szkolna Stanisława Konarskiego“ i „Komisja Edukacji Narodowej“. Obie te znakomicie napisane broszury są rozdziałami „Historji wychowania“ tegoż autora, która niebawem wyjdzie z druku.

**) Z okazji 150 rocznicy śmierci Konarskiego została ta książka starannie wydana w Warszawie jako facsimile pierwszego wydania.

Chjeno-piast przed upadkiem

Z głosów prasy warszawskiej

Minister Kiernik ustępuje?

Warszawski „Kurjer Poranny“ pisze:

„W kołach, zbliżonych do rządu, mowa jest o możliwości przesilenia na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. Zakulisowa strona tej pogłoski nie jest ujawniona, według jednak informacji przez nas posiadanych źródła tej pogłoski należy szukać w fakcie, że prezes gabinetu chce mieć tę tekę do dysponowania w celu podtrzymania gabinetu. Jest to podobno ofiara, jaką dr. Kiernik gotów jest złożyć, aby tylko utrzymać przy rządzie frondujące frakcje t. zw. większości rządowej“.

—ooo—

Przed kryzysem

Dość duże wrażenie sprawiło usunięcie w ostatniej chwili z porządku czwartkowych obrad Sejmu — jak podkreśla warszawski „Kurjer Poranny“ — 11-go punktu, zapowiadającego dyskusję nad wnioskiem naglym PPS w sprawie rugów o charakterze partyjnym, dokonywanych wśród nauczycielstwa przez obecnego ministra oświaty p. Głąbińskiego. Ponieważ rugi te dotknęły również członków klubu „Piasta“, żyjącego w serdecznych stosunkach z chjeną, przeto dyskusja zapowiadała się dość ciekawie. P. Głąbiński postanowił się jednak tak samo, jak p. Kucharski, „zadekować“.

—ooo—

Zdania senatorów o mowie Kucharskiego

Po mowie p. Kucharskiego w Senacie notuje warszawski „Kurjer Polski“ opinje paru senatorów. — Przytoczymy z tego pokłosia brzmiące krótko trzy zdania:

SENATOR BRONISŁAW KRZYŻANOWSKI („Jedność Ludowa“):

— Minister Kucharski ma zdolność gładkiego mówienia o niczem. Przez to zero, którem jest jego mowa, przeziera tupet programu i niemoc realizacji.

SENATOR TADEUSZ SZUŁDRZYŃSKI, prezes senackiego klubu Chrześc. Narod.:

— To nie było zapowiedziane przez p. Witosa expose ministra skarbu. Była to odpowiedź na małostkowe ploteczki, udzielona, że tak powiem, „na razie“.

SENATOR JULJUSZ ZDANOWSKI, wice-prezes Z. L. N.:

— **Nie usłyszeliśmy expose,** ale zapowiedź programowej mowy przy omawianiu prowizorjum budżetowego i stwierdzenie, że pogłoski o nieczystych kapitałach, procentach i pośrednikach nie odpowiadają prawdzie.

* * *

Znamienne są zwłaszcza, — dodajemy od siebie — dwa ostatnie oświadczenia.

P. Szułdrzyński, senator z województwa poznańskiego, jako przedstawiciel partji Dubanowicza, należy do **aljantów rządu,** zaś p. Juljusz Zdanowski, obszarnik z Miechowskiego i senator z okręgu kieleckiego, jest **endekiem i dzierży endecką wice-prezesurę!**

I ten dygnitarz endecki uznał, że **p. Kucharski nie dał „expose“,** lecz wpadał w polemikę, zaczem plótł koszałki-opałki, zamiast wyłuszczać program!

Z takiem nieposzanowaniem potraktował pan senator endecki „męża opatrznościowego“, przed którym „Gazeta Warszawska“ biła pokłony i którego krytykowanie uznała za najgorsze masoństwo.

—ooo—

Jeszcze Theodorowicz

Warszawski „Kurjer Poranny“ notuje:

W klubie chrześcijańskiej demokracji **wywiera** wpływ uspokajający na opozycyjne zachcianki ks. arcyb. Theodorowicz.

Rozłam w ósemce

Bydgoszcz (Tel. wł. „Naprzodu“). Między chadecją a endecją poznańską rozpoczyna się otwarta walka. Dwa dzienniki bydgoskie „Dziennik bydgoski“ i „Gazeta bydgoska“, jeden endecki, drugi chadecki, prowadzą z sobą zażartą polemikę w ordynarnym tonie. Ostatnio „Dziennik bydgoski“ zagroził, iż oskarży swego przeciwnika o łapownictwo.

Problem mieszkaniowy a ustawa o ochronie lokatorów

II.

Niektórzy przeciwnicy ustawy o ochronie lokatorów ograniczają niekiedy swe pretensje i kontentowaliby się mniejszą podwyżką niekoniecznie odpowiadającą dzisiejszym cenom kosztów budowy. Gdyby np. zamiast 100.000 krotnej podwyżki otrzymali podwyżkę tylko 1000 krotną, to by im wystarczyło i to by wedle ich zdania było zachętą dla prywatnego kapitału na punkcie lokaty w budowie nowych domów. Gdyby ta argumentacja była uzasadniona, znaczyłoby, że kapitalista lokując w budowę domu przypuśćmy 50 miljardów będzie się kontentował zamiast dawnych normalnych ustawowych odsetek w kwocie 5 miljardów (licząc 10%) jedynie 50 miljonów. Takiego zaś nie znajdzie dziś kapitalisty, który mogąc z łatwością ze swego w przemyśle lub handlu ulokowanego kapitału wydobyć sto lub kilkaset procent, zechciałby ulokować swój kapitał w budowie domu mieszkaniowego, z którego zamiast 5 miljardów (licząc po 10%) otrzymałby tylko 50 miljonów mp. Czyli, że tysiąckrotna podwyżka czynszów nie przyczyniłaby się wcale do ożywienia ruchu budowlanego przez prywatny kapitał. Podwyżki tedy czynszowe płacone właścicielom realności przedstawiałyby się wyłącznie jako renta płacona na rzecz dotychczasowych właścicieli, a renta taka w przeciwstawieniu do renty przedwojennej społecznie dlatego właśnie byłaby pozbawioną uzasadnienia, bo nie spełniłaby dawniejszej funkcji stałego zaopatrzenia ludności w dach nad głową przez stale ożywiony ruch budowlany nowych domów mieszkaniowych.

Jak zaś wysoką byłaby taka renta — społecznie zupełnie bezużyteczna — świadczy fakt, że suma czynszów np. w takim Tarnowie w razie podwyżki sto tysiąckrotnej (suma czynszów w 1914 r. wynosiła 2'2 miljona koron) wynosiłaby 250 miljardów marek. A więc w gminie, która dziś z braku funduszów nie jest w stanie wystawić skromnej łaźni uchwalonej przez Radę, która nie jest w stanie wybudować uchwalonego baraku dla delożowanych, nie mówiąc o szeregu innych niedomagań z różnych innych dziedzin, miałaby znaleźć fundusz 250 miljardowy społecznie stracony i bezwartościowy?

Powiedziałby ktoś, że to nie żaden haracz na rzecz właścicieli, lecz słuszna i sprawiedliwa zapłata należąca się właścicielom, że płacenie czynszów we wysokości obowiązującej w myśli obecnej ustawy o ochronie lokatorów jest wielką krzywdą, którą na gwałt lokatorzy winni naprawić. Jeżeli nie na podstawie ustawy to wbrew ustawie. Tym, którzy tak narzekają, którzy boleją nad tem, że niekiedy za czynsze inkasowane trudno zaabonować np. „Kurjera", należy przypomnieć następ. fakta: Wszystkie sieroty, których ojcowizna została ulokowaną w kasie sierocej, wszyscy, którzy oszczędności swe pupilarnie lokowali w kasach oszczędności lub na hipotekach, wszyscy zwłaszcza ze sfer wolnych zawodów, którzy ostatni grosz oszczędzali kosztem drowia własnego w ubezpieczeniach, by mieć na czarną godzinę skromne zaopatrzenie, wreszcie wszyscy, którzy w 1919 r. nabyli pożyczkę Odrodzenia stracili bezpowrotnie nietylko procenta ale cały swój kapitał.

Nad licznemi, bardzo licznemi temi sferami nikt nie boleje. A przecież właściciele realności kapitału swego nietylko wcale nie stracili, lecz nawet zyskali. Większość domów po miastach była obdłużoną nieraz powyżej wartości domu.

Większość właścicieli, którzy przeważnie stawiali domy przy pomocy pożyczek hipotecznych, uwolnili tanim kosztem, a raczej bezpłatnie swe nieruchomości od wielkich długów. Z nominalnych, bo zadłużonych właścicieli stali się bogatymi właścicielami realności.

Zazdrośne spoglądając na dzisiejsze zyski — niebywałe dawniej — w przemyśle i handlu chcieliby im dorównać nie bacząc na to, że ogół pracowników rąk i mózgu zarabia dziś mniej niż jedną trzecią jak przed wojną.

Zyskali na kapitale, a boleją nad utratą procentów czyli dochodu. Czyż im prawnie należy się większy dochód jak patrjotom, którzy kupili pożyczkę Odrodzenia w r. 1919?

Jedna sprawa jest nagląca, która powinna znaleźć uwzględnienie w drodze ustawodawczej. Sprawa remontu starych domów. Jestto sprawa jednak obchodząca właścicieli domów jakoteż lokatorów. Na ten cel winien znaleźć się fundusz płacony wspólnie z właścicielem w odpowiednim procencie pod kontrolą lokatorów jak to na Zachodzie ustawowo zostało z małemi różnicami uwzględnione. Pozatem należy się im dochód nie większy jak właścicielom pożyczki Odrodzenia.

Tem samem stanowisko wobec ustawy w ochronie lokatorów jest dla lokatorów i dla wszystkich, którzy sprawę tę z punktu widzenia społecznego oceniają, jasnem.

Chodzi jeszcze o sprawę rozbudowy.

Sama rekwizycja mieszkań zbędnych na rzecz potrzebujących mieszkania, aczkolwiek w okresie przejściowym niezbędna i wskazana nie zaspokoi głodu mieszkaniowego. Pierwej czy później społeczeństwo będzie musiało zainicjować rozbudowę. Z powyższego wynika, że skoro kapitał prywatny nie da się zachęcić dla sprawy budowy nowych domów, to państwo i gminy będą musiały sprawę tę wciągnąć w zakres swego działania. Jestto koniecznością, bez względu na to, czy to komu miłe lub niemiłe. Uznało to ustawodawstwo przez wydanie ustawy o rozbudowie miast. W sprawie tej przewiduje ustawodawstwo oprócz pomocy państwa i gminy ciężary mieszkańców, którzy na cele rozbudowy mają płacić podatek od lokali. Ten ciężar z konieczności lokatorzy będą musieli ponosić w interesie własnym i w interesie społecznym.

Na ten cel będą musiały znaleźć się fundusze. Im prędzej, tem lepiej. Im wcześniej czynniki powołane postarają się o wykonanie ustawy o rozbudowie miast i im wcześniej lokatorzy sobie uświadomią, że będą zmuszeni zamiast właścicielom składać daninę na cele publiczne, tem prędzej słowa ustawy, że każdy obywatel ma prawo do dachu nad głową, przestaną być pustym frazesem.

Dr E. S.

MAŁY FELJETON

—o—

Wszeczeteczeństwo wsteczników

Wiatyk chorej Polsce on dał, że przetrwała,
Bo chociaż padła była — to znów zmartwychwstała!

Lecz, że w grób ją wtłoczyły jej katy-sąsiady,
Przecie się w ciele Polski zlęgły trupie jady:
I jeszcze trupie plamy ma Polska na ciele!
I poryw Konarskiego lżą nieprzyjaciele.
I na sławną Komisję miotają przekleństwa,
W jej dziejowych zasługach widząc bezeceństwa! . . .
. . . .
(Chociaż już światło przenika pod strzechy,
Nie dotarło pod stropy pałacu Sapiehy...).

* * *

Gdy księcia Józefa chciała czcić Warszawa,
W „Gazecie Warszawskiej" podniosła się wrzawa:
Poniatowski to mason — tak znawca w niej prawi:
Wojsko chce dlań posągu — niech wojsko postawi!
Lecz skąd naród składkować ma na takie cele?
To już jest arogancji masońskiej zawiele!
Że jakiś Askenazy, czy też Langenazy
O nim pisał — to chyba już dość tej odrazy!
Żadnych nam Thorwaldsenów, ani innych sohnów
Nie trzeba... Dość już żydów mamy i masonów!
Tej napaści się zlękła aż „Rzeczpospolita",
Więc dalej do Grzymały· ratuj nas z kopyta:
I Siedlecki wnet pisze: Na wolności progu,
Temu, so honor Polski oddał tylko Bogu,
— Musi Polska spiżowy monument postawić,
Aby swego imienia — blasku nie pozbawić! . . .
. . . .
Tak! ciągle trupie plamy znać na Polski ciele —
I wielkie czyny w Polsce... lżą nieprzyjaciele!

—ooo—

LILLY WOJNICZ

Przyjaźń przerwana

9

Kandydat przerwał nareszcie milczenie, mówiąc bardzo cicho, lecz głosem czystym i spokojnym:

— Przepraszam pana; odejdę.

Rene chwycił go za ramię.

— Nie, nie, proszę czekać! Wszak to wszystko pomyłka, czyż pa nie widzi? Och, proszę, proszę zostać i ze mną zjeść śniadanie!

Ledwie to wypowiedział, zrozumiał, że proste te słowa przybrały znaczenie cofnięcia wyroku śmierci. Człowiek ów odwrócił się, spojrzał nań, nie mogąc w pierwszej chwili wydobyć głosu; poczem z gardła jego wydobył się śmiech krótki.

— Och, dzięki, pan bardzo łaskaw, ale... — Urwał i spojrzał na swe łachmany. — Jakże mógłbym, pan rozumie, bez kąpieli?

Nagłe drżenie dolnej wargi nadało mu wyraz niemal chłopięcy.

— Temu łatwo zaradzić — rzekł Rene, chwytając się pierwszego pretekstu, celem uniknięcia rozmowy, niemożliwie krępującej. — Jose!

Jose ukazał się we drzwiach, szczerząc zęby na samą myśl jakiejś awantury. Rene zwrócił się doń z uczuciem ulgi niezmiernej.

— Pan ten chciałby się wykąpać.

— Panie! — wykrztusił Jose, spoglądając na jednego, to na drugiego.

— Ciepłą kąpiel, natychmiast, w moim pokoju — łagodnie dysponował Rene. — Przynieś kilka czystych ręczników i dużo wody. Ze śniadaniem zaczekam, aż pan będzie gotów.

Wprowadził nieznajomego do swej sypialni. — Proszę wejść. Zaraz dostarczę przyborów toaletowych i... och, tak pan potrzebuje ubrania.

Odemknął walizę i uklęknąwszy, mówił szybko, ze spuszczonemi oczyma.

— Obawiam się, że moje rzeczy będą wszystkie za obszerne. Ale jakoś sobie pan da radę. Gdzież się podziały skarpety? Jeszcze koszula i... tak, myślę, że już wszystko. Zaczekam na pana w sąsiednim pokoju.

Wstał, zostawiając klucz w walizie. — Jaki ze mnie osioł — huczało mu w głowie — jaki osioł skończony! Skradnie oczywiście wszystko, co mu wpadnie w ręce i dobrze mi się stanie. Co jednak można począć?

W drzwiach się odwrócił i rzekł: — Proszę zawołać służącego, jeśli będzie do czegoś potrzebny.

Wówczas zobaczył, że przybyły nie słucha jego słów, lecz wsparty o stół, gwałtownie drży na całem ciele. Zawrócił ode drzwi, ujął go za ramię i usadowił.

— Powinien się pan czegoś napić — rzekł, z flaszki myśliwskiej nalewając trochę wódki.

Nieznajomy odsunął kieliszek.

— Nie, poszłoby mi do głowy. Zadługo... ja zadługo...

Wyprostował się, odrzucając włosy z nad oczu.

— To nic; proszę na to nie zważać.

Rene czekał w przyległym pokoju, dławiąc się od wściekłości z powodu swej głupoty. Obarczać się towarzystwem chorego, z głodu ginącego awanturnika, prawdopodobnie złoczyńcy, o najgorszej widocznie reputacji, przyzwyczajonego zapewne do obcowania z tubylcami, — wdawać się z nim jedynie dlatego, że bestja ta ma ładny głos i piękne oczy — to doprawdy graniczy z idjotyzmem.

Nieznajomy ukazał się nareszcie, zmieniony nie mal do niepoznania. Pomijając straszne wychudzenie, był wogóle znacznie drobniejszy od Renego, którego obszerne ubranie, zwisając z jego szczupłej figury, nadawało mu wygląd jeszcze młodszego i wątlejszego niż był w istocie. Wyglądał prawie że na chłopca. Włosy energicznie przeczesane szczotką i odrzucone z czoła, odsłoniły niezwykle piękne brwi i oczy. Gdy utykając, przeszedł pokój, by usiąść przy stole, wyglądał na człowieka ciężko chorego, tak chorego, że Renemu nasunęło się pytanie, czy rychło on sam nie załatwi całej tej sprawy, umierając. Jednakowoż poza widocznem cierpieniem i wyczerpaniem fizycznem, zdawał się nie mieć nic wspólnego z obdartusem z przed godziny.

Przeprosił, że pozwolił swemu gospodarzowi czekać tak długo i wdał się z nim w rozmowę bezprzedmiotową, z miną człowieka, szukającego w niej ucieczki. Jego francuszczyzna chromała nieco z powodu braku wprawy i była naszpikowana zwrotami łacińskiemi, często się też zacinał, lecz intonacja głosu dziwnej nadawała godności rwącej się wymowie. Wyrażenia trochę książkowe świadczyły o dużem oczytaniu klasycznem; mogło się wydawać, że od dzieciństwa karmiono go Pascalem i Bossuetem.

— Ależ pan nic nie je — wykrzyknął nagle Rene.

Gość odsunął talerz z dreszczem wstrętu.

— Proszę wybaczyć! Nie można jeść wiele, bezpośrednio po przymieraniu głodem.

Reno przyjrzał mu się uważniej. — Więc pan naprawdę cierpiał głód?

— Ach tak, niezbyt jednak długo; tylko przez trzy dni, a z początku miałem trochę chleba.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przed kongresem PPS

I.

CKW na podstawie zlecenia Rady Naczelnej i uchwalonych przez nią tez, opracował następujące rezolucje na Kongres PPS.

W SPRAWIE SYTUACJI POLITYCZNEJ I TAKTYKI

I. XIX kongres PPS stwierdza, że wypadki polityczne ostatnich miesięcy zaostrzyły niezmiernie sytuację wewnętrzną Polski i zmuszają klasę robotniczą do wielkiej czujności, nakreślenia sobie jasnego planu dalszej walki, podwojenia energji, spójności i sprężystości politycznej i organizacyjnej.

Dojście do władzy koalicji prawicy sejmowej i PSL. Piasta wzmocniło ofensywę reakcji kapitalistycznej i obszarniczej, pogorszyło niezmiernie stan gospodarczy i finansowy państwa, rzuciło szerokie masy pracujące na łup niczem nie skrępowanej spekulacji drożyźnianej. Polityka społeczna obecnego rządu i popierającej go większości sejmowej zmierza do rozbicia ruchu robotniczego, odebrania mu osiągniętych zdobyczy, uwstecznienia ustroju życia państwowego, dąży do uczynienia z wojska narzędzia przemocy klas posiadających, przygotowuje grunt dla planów obozu reakcyjnego obalenia Konstytucji republikańskiej i samych podstaw demokracji. Polityka gospodarczo-finansowa prowadzi nieuchronnie do wyprzedaży lub zastawienia majątku państwowego, do dyktatury obcego kapitału nad Polską, do nieobliczalnej w skutkach katastrofy walutowej i drożyźnianej. Kilkumiesięczne rządy panów Witosa i Głąbińskiego postawiły Rzeczpospolitą Polską nad brzegiem przepaści. Rządy te budzą rosnące niezadowolenie pogrążonych w nędzy mas pracujących; bankructwo ich jest nieuniknione, zasadnicze szkody wszakże, wynikłe z takiej gospodarki państwowej, stają się coraz trudniejsze do powetowania.

II. W tych warunkach na klasę robotniczą i jej przedstawicielkę — Polską Partję Socjalistyczną — tem cięższe i odpowiedzialniejsze spadają zadania. Prawica polska, wychowana w niewoli, reakcyjna społecznie, zacofana kulturalnie, okazała się niezdolna do kierowania nowożytnem państwem demokratycznem w epoce głębokich przeobrażeń społecznych. Wysiłkom i planom reakcji, oraz grożącej państwu katastrofie gospodarczej i finansowej przeciwstawić trzeba jasny, konsekwentny i realny program działania, który doprowadzić może do wcielenia w życie głównych zadań, jakie dzisiaj leżą przed nami:

a) obrony republikańskiego i demokratycznego ustroju Państwa;

b) zachowania zdobyczy klasy robotniczej i demokracji, osiągniętych w okresie pierwszego Rządu ludowego i pierwszego Sejmu;

c) dalszego rozwijania prawodawstwa robotniczego i reform społecznych, torujących drogę socjalistycznej przebudowie społeczeństwa;

d) zachowania własności państwowej środków komunikacji, fabryk oraz dziedzin produkcji, tam, gdzie własność ta została już zaprowadzona, oraz dalszego jej rozwijania i rozszerzania w kierunku uspołecznienia;

e) utrzymania w pełni ochrony lokatorów;

f) wprowadzenia w życie Konstytucji z dnia 17 marca i przygotowania jej naprawy w myśl dążeń klasy robotniczej i demokracji;

g) przeprowadzenia reformy rolnej, zgodnie z potrzebami proletarjatu rolnego i małorolnych, oraz w myśl interesów ogólnopaństwowych;

h) rozwiązania sprawy mniejszości narodowych w duchu demokracji i normalnego współżycia;

i) przeprowadzenia powszechnego nauczania, uniezależnienia szkoły od wpływów klerykalnych, całkowitej wolności religijnej;

k) sanacji stanu gospodarczego i finansowego, opartej na obciążeniu podatkowem majątków i dochodów klas posiadających;

l) bezwzględnej walki z drożyzną, spekulacją i paskarstwem;

m) osiągnięcia co najmniej przedwojennego poziomu płac robotniczych;

n) bezwzględnej walki ze spiskami faszystowskimi;

o) utrwalenia pozycji Polski wśród państw innych, jako czynnika zdecydowanie pokojowego i równorzędnego.

III. Kongres uważa, że przeprowadzenie powyższego programu może być dziełem tylko Rządu, silnego zaufaniem mas pracujących. Kongres w przekonaniu, że Polska Partja Socjalistyczna, która przez lata całe kierowała walką o niepodległość narodowa, stać musi na czele walki o przebudowę społeczną państwa, walki w obronie demokracji, pracy nad rozwojem Rzeczypospolitej — wzywa wszystkie organizacje partyjne, aby przystąpiły niezwłocznie do skupienia z całą energją klasy robotniczej, mas włościańskich, inteligencji pracującej, pod hasłem powołania Rządu Ludowego, Rządu demokracji i pracy.

Jednocześnie Kongres oświadcza, że o ile Partja nie będzie mogła w danej chwili osiągnąć Rządu całkowicie odpowiadającego jej stanowisku — może poprzeć pod ściśle określonymi warunkami gabinet antyprawicowy, wynikający z sytuacji parlamentarnej.

Kongres stwierdza, że wszelkim zamachom na demokrację i prawa robotnicze PPS przeciwstawi się wszystkiemi rozporządzalnymi środkami.

IV. Wychodząc z założenia powyższego, Kongres:

a) zatwierdza bezwzględnie-opozycyjną taktykę kierowniczych władz partyjnych w stosunku do obecnego gabinetu ministrów i wzywa klasę robotniczą do dalszej stanowczej z nim walki;

b) poleca Radzie Naczelnej, Centralnemu Komitetowi Wykonawczemu i Związkowi Parlamentarnemu Polskich Socjalistów, aby wszczęły niezwłocznie akcję na rzecz zadań, wskazanych w rezolucji niniejszej.

W SPRAWIE POLITYKI NARODOWOŚCIOWEJ

I. XIX Kongres PPS stwierdza, że sprawa narodowościowa stała się jednem z najtrudniejszych i najpilniejszych, domagających się rozwiązania zagadnień w życiu państwowem i społecznem Polski. Z chwilą ustalenia granic Rzeczypospolitej rozwiązanie to zależy w znacznej mierze od samodzielnego wysiłku polityki polskiej. Dotychczasowa działalność różnych gabinetów ulegała wpływom obozu nacjonalistycznego, gabinet obecny zaś, reprezentujący urzędowo ideologję nacjonalizmu polskiego, doprowadził stosunki do jeszcze większego zaostrzenia.

Taki stan rzeczy przeobraża Rzeczpospolitą Polską w arenę nieustannych walk narodowościowych, hamuje rozwój ruchu robotniczego, staje w poprzek dążeniom ku demokratyzacji Państwa, wzmacnia siły reakcyjne w społeczeństwie polskiem, a z drugiej strony podsyca prądy nacjonalistyczne w społeczeństwach mniejszości, zapewniając przewagę odłamom nacjonalistyczno-klerykalnym wśród Ukraińców i Białorusinów, hakatystyczno-junkierskim wśród Niemców, sjonistom wśród żydów.

W tych warunkach Polska Partja Socjalistyczna musi wziąć na siebie inicjatywę ruszenia sprawy z martwego punktu. Zakończenie walki narodowościowej, stworzenie stosunków, w których mniejszości narodowe znajdą pełną swobodę rozwoju narodowo-kulturalnego, w których stanie się możliwe pokojowe i braterskie ich współżycie z narodem polskim, jest obowiązkiem socjalizmu polskiego, leży w interesie demokracji i przyszłości dziejowej Państwa.

Wychodząc z założeń powyższych, Kongres wzywa kierownicze władze partyjne, a w szczególności ZPPS, aby rozpoczęły stanowczą i energiczną akcję na rzecz:

a) całkowitego i rzeczywistego równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i narodowości;

b) wprowadzenia w życie artykułów Konstytucji, gwarantujących mniejszościom narodowym ich prawa kulturalne, językowe i szkolne;

c) zupełnego zerwania z polityką szykan administracyjnych i zasługujących na najwyższe napiętnowanie prześladowań wyznaniowych czy narodowościowych;

d) wprowadzenia na tak zwanych kresach wschodnich samorządu gminnego w miastach i na wsi, powiatowego i wojewódzkiego;

e) przeprowadzenia reformy rolnej w myśl postulatów Związku Polskich Posłów Socjalistycznych w pierwszym Sejmie;

f) autonomji terytorjalnej dla mniejszości, zamieszkujących zwarte obszary na wschodzie Rzeczypospoitej z zachowaniem praw ludności polskiej.

II. Kongres przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości kroki Centralnego Komitetu Wykonawczego, zmierzające do ustalenia stałego kontaktu między Polską Partją Socjalistyczną a grupami i organizacjami socjalistycznemi mniejszości narodowych. Jednocześnie Kongres podkreśla z całym naciskiem, że tak samo, jak obowiązkiem socjalizmu polskiego jest walka z nacjonalizmem polskim, tak samo zupełnie obowiązek ten ciąży na demokracjach: ukraińskiej, białoruskiej, niemieckiej i żydowskiej w stosunku do prądów nacjonalistycznych i klerykalno-wstecznych w ich społeczeństwach.

Kongres upoważnia kierownicze władze partyjne do dalszej pracy w tym samym kierunku.

III. Kongres potwierdza raz jeszcze zasadnicze stanowisko socjalizmu polskiego, który widzi rozwiązanie ostateczne problemu narodowościowego w powszechnem zastosowaniu zasady, że każdy naród ma prawo samodzielnego stanowienia o własnym losie.

* * *

Inne rezolucje, opracowane przez CKW, podamy niebawem.

Rozbudowa Krakowa zagrożona

Skarb państwa (wojskowość) jest właścicielem znacznych przestrzeni gruntów ciągnących się poza dzielnicą Wesoła, aż do dzielnicy Grzegórzki, w okolicę fabryk Zieleniewskiego, Odlew i innych.

Wedle programu budownictwa miejskiego, ta część miasta ma być przeznaczona na wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe i zakłady Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wojskowość nie chce jednak zrozumieć, że gminę obowiązuje pewien cel i program przy regulacji miasta i jego dzielnic i że od rozumnego wykonania tego planu zależy rozbudowa i rozwój miasta.

Wojskowość postanowiła na gruntach swoich wybudować kilkadziesiąt domów mieszkalnych dla oficerów, park oficerski, a nadto część gruntów, przy widocznym nacisku Dyrekcji robót publicznych ma otrzymać prywatne stowarzyszenie drobnej grupy urzędników „Osiedle". Plan wojskowości, budowania mieszkań, wzmożenia ruchu budowlanego jest chwalebny.

Gmina krakowska podobno ofiarowała wojskowości **inny grunt na zamianę, celem szybkiego zrealizowania budowy mieszkań oficerskich,** jednak bezskutecznie. P. generał Czikiel i odnośni referenci przeoczyli, że większość ich gruntów, to bagna, a wykonanie ich planu pociągnie za sobą setki miljardów, obok wydatków na uzbrojenie odnośnych surowych ulic i placów. Referent ministerjalny wyznaczył 6 miljardów — domy oficerskie muszą być wykonane wedle rozkazu wojskowego, choćby to stać się miało kosztem najżywotniejszych interesów miasta.

Najciekawszą w tej sprawie jest rola „Osiedla" urzędniczego. Niedawno miasto umożliwiło „Osiedlu" uzyskanie **darmo** 15 morgów gruntu na Olszy. **„Osiedle tam nie buduje** — grunta te ma sprzedać, aby módz dokończyć budowy 2 domów na gruntach pofortecznych. Z tego wynika jasno, że jakaś zakulisowa ręka użyła „Osiedla", aby sterroryzować prezydjum miasta. W sprawę tę wmieszał się podobno **także wojewoda Gałecki** i groził gminie jeśli nie zatwierdzi planów parcelacyjnych. Prezydjum miasta uległo naciskowi i przedłożyło sekcjom Rady miasta plan regulacyjny wojskowości.

Mimo nacisku ze strony Prezydjum po przemówieniu rm. ks. Masnego, Nitscha i Romanowskiego, sekcje planów nie zatwierdziły, lecz oddały subkomitetowi dla zbadania sprawy i nawiązania rokowań z wojskowością celem przeprowadzenia zamiany gruntów.

Niejednokrotnie broniliśmy słusznych interesów urzędników — jednak sprawa uprzemysłowienia miasta jest wyższą ponad interes „Osiedla" i dlatego mimo nacisku wywieranego na Magistrat, klub socjalistyczny musi zastanowić się, czy w interesie rozwoju miasta nie należy z całą bezwzględnością przeciwstawić się nierozumnym zakusom wojskowości i zachłanności „Osiedla" urzędniczego. Wojskowość powinna zrozumieć, że to nie wojna, w której niszczy się wszystko na prawo i lewo, byleby rozkaz był wykonany, lecz że należy rzecz ocenić po obywatelsku. — zgodnie **z ogólnym interesem miasta i wszystkich warstw ludności.**

HUMOR I SATYRA

MARKI, A MARY...

Chorzały biedne mareczki, chorzały,
Aż „dolarium tremens" nareszcie dostały.
(Ostatnio kurowane znachorskiemi smary...).
O biedne marki, czyż iść wam na mary?

Uchwały Rady ministrów

Rząd obecny, zagrożony upadkiem, gdy stosunki doszły już do niemożliwości, na gwałt stara się zadowolnić jako tako pocztwców, zaspokoić urzędników, ubiedz wniosek posłów socjalistyczno zakaz wywozu żywności, słowem gorączkowo usiłuje odrobić w paru dniach, co zaniedbał przez 4 miesiące. W ten sposób próbuje się uratować.

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu czwartkowem przyjęła między innemi szereg projektów podatkowych, przedłożonych przez ministra skarbu.

Dalej na wniosek ministra spraw wewnętrznych przyjęła **ustawę zakazującą bezwarunkowo wywozu zboża, ziemniaków i tłuszczów** do czasu zupełnego zabezpieczenia i zaspokojenia potrzeb ryn ku wewnętrznego.

Uchwaliła wniosek ministra poczt o **podwyższenie wynagrodzenia za służbę w pocztach ruchomych i ambulansach.**

Uchwaliła wypłacić pracownikom państwowym **dnia 15 października**, oprócz już zapowiedzianych **18 procent** pensyj październikowych, **dalsze 40 procent** tej płacy tytułem **zaliczki zwrotnej**. Te 40 procent przyznane zostały z powodu nadzwyczajnego wzrostu drożyzny w pierwszych dziesięciu dniach października.

W 150 rocznicę

ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej

(Pamięci ks. Stanisława Konarskiego)

„A grób proroka, mędrca, bohatera
Jasnych żywotów staje się kołyską.“

Adam Asnyk.

Nauka: to szczęście Polski
I lepszej przyszłości świt...
Nauka: trud apostolski,
Ofiara, droga na szczyt...
W szkole niech dziecko nabierze
Sił do walk wśród życia burz...
Miłość Polski w serce świeże
Niech wchłania, jak zapach róż...
Niech rozprasza ponad ziemią
Gęste mroki światła blask...
Niech się zbudzą ci, co drzemią...
Niech im skroń ozłoci brzask...
Niech po krańce Polski leci
Oświaty zbawienny głos,
Iżby płowe główki dzieci
Dojrzały, jak w słońcu kłos...
Niech przychodzą u ogniska
Serca i rączyny grzać...
Gdzie myśli pochodnia błyska,
Niech przychodzą hasła brać...
Niech się uczą mądrość Bożą
Czytać z wielkich świata ksiąg...
Niech klękną i ręce złożą,
Patrząc w cuda widne wkrąg...
Niech usta drżące, spragnione
Zwilżą rosą rannych traw...
...Oto z dłonią dłoń splecione —
Boże! — bratnie dusze zbaw!
Niech poruszy Duch skrzydłami
Uśpione świetlice chat...
Niech w jutrzenkach nad wioskami
Ze snu budzi brata brat.
I niech błogosławi słowa
Szkoły, wnoszone za próg,
Bo w nich dzwoni polska mowa,
Oręż, którym zwalczon wróg.
Niech zawiść gaśnie w spojrzeniu
Nędzarza, — pogardy ton
Zaś niech milknie w serca drżeniu...
Niech miłość wstąpi do łon...
Niech szkoła podaje ręce
Do zniesienia różnic klas
I niech położy kres męce
I nędzy szerokich mas.
...Wielkich ojców fundamenty
Szkoły polskiej zniszczył wróg...
Nowy być musi poczęty
Gmach, — niechaj wspomaga Bóg —
Gmach szkoły polskiej wspaniały —
Szkoły i kuźnicy dusz...
Niech go stworzy naród cały —
Niech poczznie budować już...

* * * * * * * *

Niech rozprasza ponad ziemią
Gęste mroki światła blask,
Niech się zbudzą ci, co drzemią...
Niech im skroń ozłoci brzask...

Kraków, 9/10 1923 r. **Leon Patyna.**

Szalony wzrost drożyzny

Ciągła podwyżka cen na targu krakowskim

Kraków, 13 października.

Na wczorajszy targ zwieziono bardzo wiele produktów spożywczych, mimo to ceny były wygórowane. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 12—14 tys. mk, niezbieranego 14—17 tys. mk, kwaśnego 10—12 tys. mk, śmietany słodkiej 18—22 tys. mk, kwaśnej 38—45 tys. mk, za 1 kg. masła 350—400 tys. mk, sera 60—70 tys. mk, jaja za kopę 450—480 tys. mk, za sztukę 7—8 tys. mk. Drób: kura 200—320 tys. mk, para kurcząt 150—300 tys. mk, kaczka 250—350 tys. mk, gęś 300—450 tys. mk, indyk 300 do 500 tys. mk. Zajęcy zwieziono bardzo dużo i płacono za sztukę 250—300 tys. mk, króliki za sztukę 100—150 tys. mk. Skórki króliczc 40—45 tys. mk, zajęcze 50—70 tys. mk. Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 6—7 tys. mk, cebula 6—8 tys. mk, kapusta 6—10 tys. mk. za główkę, ogórki za kopę 80—100 tys. mk. Ryby: za 1 kg. karpia 270—290 tys. mk, szczupaka 260—270 tys. mk, brzanki 260 tys. mk, wiślane 200—260 tys. mk.

Akcja p. Bajdy

Warszawa (PAT). W lokalu nadzwyczajnego komisarjatu do zwalczania drożyzny odbyła się pod przewodnictwem komisarza dra Bajdy konferencja z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych całego kraju. W konferencji wziął udział również minister spraw wewnętrznych Kiernik oraz minister rolnictwa Gościcki. W rezultacie zainteresowani powzięli cały szereg poważnych zobowiązań w dziedzinie dostaw zbożowych dla Głównego Urzędu Żywnościowego, ten ostatni zaś będzie kierował transportem zbóż do wszystkich większych miast i ośrodków przemysłowych. Dostawy mają się rozpocząć w najbliższych dniach.

Podwyżka kolejowa o 100 procent

Komitet taryfowy państwowej rady kolejowej uchwalił podniesienie taryf kolejowych: osobowej i towarowej o 100 proc. Podwyżka zacznie obowiązywać od dnia 1 listopada.

Podrożenie węgla o 100 procent

Jak słychać kopalnie węgla wprowadzą w najbliższych dniach nową taryfę na węgiel. Podwyżka zarówno krajowego, jak i górnośląskiego węgla ma wynieść około 100 proc. Wobec czego 1 ctnr. węgla krajowego kosztować będzie loco kopalnia blisko 450 tysięcy mk, zaś górnośląskiego ponad 650 tysięcy mk.

Podwyższenie opłat paszportowych o 100 procent

Ministerstwo spraw wewnętrznych z dniem 12 października podwyższyło o 100 procent opłaty za paszporty zagraniczne, zwyczajne i wielokrotne, za wizy wyjazdowe i wielokrotne do Gdańska, za zezwolenia na wyjazd, oraz za książeczki paszportowe.

Podrożenie cukru

Warszawa, 12 października. (PAT). Wczoraj wyznaczona została nowa cena cukru na bieżącą drugą dekadę, to jest do dn. **20 bm.** włącznie. Cena ta ustalona została przy relacji złotego polskiego 50.800 marek za złoty. Kryształ kosztuje więc 42 tys. za kilogram, zaś cukier kostkowy 57 tys. za 1 kg.

(Są to oczywista ceny fikcyjne. Wczoraj za kilogram cukru krystalicznego żądano już 90.000 i wyżej. Red. „Naprz.“).

W poniedziałek 15 października 1923 o godzinie 7 wieczór odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5

Ogólne zebranie partyjne

stanowiące konferencję okręgową dla okręgu wyborczego Kraków-miasto z porządkiem dziennym:

1) **Sytuacja polityczna.**
2) **Wnioski na kongres.**
3) **Wybór delegatów na kongres.**

Wstęp mają towarzysze i towarzyszki opłacający podatek partyjny.

Za Krakowską Radę Robotniczą:
Dr Emil Bobrowski. Dr Józef Rosenzweig.

Z sali koncertowej

SYMFONJE BEETHOVENA

Związek Muzyków w Krakowie, po dwuletnim niebycie, zbudził się do pracy i zapowiedział szereg koncertów symfonicznych, poświęconych sym fonjom Beethovena. Jeśli zapowiedź związku zostanie zrealizowana, jeśli w nadchodzącym sezonie koncertowym Kraków usłyszy wszystkie symfonje wielkiego twórcy, spełni nareszcie kultura Krakowa czyn, który już dawno obowiązuje na zachodzie. Tam bowiem obowiązkowo rok rocznie są wykonywane symfonje, dzieła, które są zawsze niestarzejącym się dowodem wielkiego, zawsze świeżego genjuszu twórczego Beethovena.

Beethoven przyszedł i objął spadek po Haydnie i Mozarcie. Pierwsza i druga symfonja, które usłyszymy na niedzielnym poranku symfonicznym, są dowodem tej spuścizny, jednak jego genjusz uniknął okrutnego losu poprzedników i następców, a twórczość Beethovena jest do dnia dzisiejszego.

Nietylko „klasyczna“, ale i „futurystyczna“, słowem, genjusz Beethovena mieści się i wypełnia nietylko pojęcia o „klasycyźmie“, ale i o „modernizmie“. Nikt nie będzie się upierał, że Beethoven przewyższył talentem Mozarta, Haydna, Bacha, Haendla, Palestrinę... że następcy Beethovena Weber, Schubert, Mendelsohn, Czajkowski, Debussy... są zerami twórczemi, a jednak... twórcą symfonikiem do dziś niedoścignionym pozostał Beethoven.

I dlatego niepodobna mówić o kulturze prawdziwej tam, gdzie wyklucza się wielkie ogniwo tej kutury: symfonję Beethovenowską, i dlatego błogosławić należy podjęcie wielkiego czynu przez Związek Muzyków: realizację w nadchodzącym sezonie, wszystkich symfonji Beethovena.

Bol. Raczyński.

KRONIKA

—o—

Kraków, 13 października.

REDUKCJA WYWIADOWCÓW W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w policji krakowskiej ma być w najbliższych dniach przeprowadzona ponowna redukcja personalu. Redukcja obejmie około 15 wywiadowców, a miejsce ich zajmą posterunkowi z powiatu krakowskiego.

WYKŁADY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM (ul. Smoleńska 9, I p.). W październiku odbędą się następujące wykłady, ilustrowane obrazami świetlnemi przy pomocy epidiaskopu:

Wtorek 16 października: Dyrektor Muzeum inż. Eugeniusz Tor: Przemówienie wstępne. Prof. Un. Jagiell. dr Ludomir Sawicki: Drogi światowe.
Sobota 20 października: Prof. Un. Jagiell. dr Roman Dyboski: Anglja przedwojenna i powojenna.
Wtorek i środa 23 i 24 października: Inż. Edmund Libański ze Lwowa: O radjotelegrafji i radjotelefonji.
Piątek 26 października: Ks. dr Tadeusz Kruszyński: Kultura włoska w Dalmacji.
Wtorek 30 października: Ks. dr Tadeusz Kruszyński: Sztuka ludowa w Dalmacji.

Początek wykładów o godz. 7 wieczór. Wstęp 10.000 mkp.

POWRÓT KRAKOWSKIEGO „CHÓRU AKADEMICKIEGO“ Z TOURNEE ARTYSTYCZNEGO PO JUGOSŁAWJI. Z pełnym sukcesem z odbytych koncertów wrócił 12 bm. krakowski „Chór Akademicki“ z czterotygodniowej wycieczki śpiewaczej po Jugosławji i Węgrzech, prowadzonej pod artyst. kierownictwem prof. M. Świerzyńskiego, oraz pod przewodnictwem prezesa M. Hisztigo. Przyjęcie chóru w obu tych krajach było serdeczne i entuzjastyczne, zaś koncerty jednym wielkim tryumfalnym pochodem pieśni polskiej, o czem świadczą pochlebne recenzje pism zagranicznych. Oprócz szeregu odznaczeń przywieźli nasi śpiewacy wspaniałe wieńce oraz podarunki od tamecznych towarzystw śpiewaczych. Część wrażeń pojawiła się już w niektórych dziennikach, a bliższe szczegóły owej zajmującej wycieczki ukażą się w dniach najbliższych.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w niedzielę 14 bm. Walne Zgromadzenie członków o godz. 5 popoł.

WIELKA KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Podczas targu na pl. Nowym skradziono z torebki ręcznej p. Idzie Fuchs pugilares, w którym znajdował się sznur pereł, oraz kwit na zastawioną biżuterję w Urzędzie celnym w Dziedzicach łącznej wartości 250 miljonów marek.

Zakład leczenia radiowego w Krakowie

Instytut posiada 1 gram radium

W Krakowie powstał zakład leczenia radiowego i już w ostatnich dniach rozpoczął swoją działalność. Nowo założony instytut rozporządza 1 gramem radium, która to ilość zagwarantowana jest certyfikatami rządu amerykajskiego i instytutu paryskiego prof. Curie-Skłodowskiej, odkrywcy radium. Nowa lecznica krakowska ze względu na ilość radium jaką dysponuje jest drugą w Europie. Zakres stosowania radium obejmuje przedewszystkiem chorobę raka, a nadto radium będzie stosowane w przypadkach złośliwych nowotworów, jak przerostów gruczołów itp. Dla chorób gruźliczych leczenie radium odbywać się będzie w Zakopanem, w sanatorjum dla piersiowo chorych dr. Dłuskiego. W instytucie, który mieści się w gmachu przy ul. Garncarskiej 9, leczone będą osoby zamożne sfery zaś uboższe będą korzystały z radium po klinikach i szpitalach bez specjalnych opłat. Nadto radium stosowane będzie jako emanacja radowa w wodzie do picia, w kąpielach, w inhalacji, lub zastrzykach. Instytutem kierują dr Henryk Wachtel i dyr. Witold Łaszczyński, a w skład Rady nadzorczej wchodzą prof. Rosner i Łepkowski, dalej dr M. Linde, b. poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie, dr Kosch, właściciel sanatorjum w Zakopanem, oraz dr Piotrowski i dr Szlank. Wczoraj wobec przedstawicieli prasy kierownicy instytutu demonstrowali sposoby leczenia zapomocą radium. Wartość radium w lecznicy wynosi 100 tysięcy dolarów.

Nadszedł transport mąki dla Krakowa

Niedługo otwarta będzie druga piekarnia miejska

W ostatnich dniach nadeszło do Krakowa kilka wagonów mąki przeznaczonej dla miejskiej piekarni. Mąka ta starczy do wypieku chleba zaledwie na kilka dni. Magistrat wysłał ponownie depeszę do głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu, prosząc o jak najrychlejsze wysłanie do Krakowa dalszych transportów. Jak się dowiadujemy pertraktacje gminy z wojskowością w sprawie odstąpienia miastu drugiej piekarni w Podgórzu są na ukończeniu, tak, że gmina będzie mogła po przeprowadzeniu koniecznych adaptacyj przystąpić do wypieku chleba i bułek już w najbliższych tygodniach.

Napad 40 bandytów

Warszawski „Kurjer“ (czerwony) donosi z kresów:

Bandy opryszków, grasujących na naszych kresach miewające po kilkudziesięciu ludzi — konnych i pieszych — są to właściwie oddziały partyzanckie, jakkolwiek żadnej polityce nie służą.

Tych bandytów nie obchodzi ani Polska, ani sowiety, tylko łup. Ostatnio jedna z takich band w sile 40 ludzi, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, obrabowała doszczętnie dwór w Pyranem, pow. sarneńskiego (Polesie).

Ogodz. 2 popołudniu, gdy ludzie poszli w pole, bandyci otoczyli dwór z zabudowaniami, zaś dowódca z trzema adjutantami, z których jeden dla zmylenia śladów, był przebrany za księdza, zajechał przed ganek.

Przedstawiwszy się jako komisja Czerwonego Krzyża, zostali zaproszeni do salonu. Tam oświadczyli, że radziby wszystkim domownikom wyjaśnić cele i zadania swej misji, proszą przeto, by wszyscy się tu zebrali.

Gdy to się stało, padła zbójecka komenda: ręce do góry! — poczem według starych wzorów rozpoczęło się plądrowanie domu i rabunek.

—ooo—

„ORLI LOT“, miesięcznik krajoznawczy. Treść zesz. 7 i 8 (za wrzesień i październik): Regulamin kół krajoznawczych młodzieży. — Seweryn Udziela: Skawina. — Wycieczka kółka krajoznawczego do Mereczowszczyzny. — Krajoznawstwo i turystyka w budżecie państwowym na r. 1923.— Dr Miecz. Orłowicz: Schroniska turystyczne w Polsce. — Dr Stan. Niemcówna: Samodzielna praca krajoznawcza młodzieży. — Franc. Szychliński: Zamek w Różniku (Wielkopolska). Podania ludowe z okolic Różnika. — Landy: Zadanie szkolne matemat.: „przygotowanie do życia na ławie szkolnej“. — Nadto rubryki: Z życia organizacyj krajoznawczych i sprawozdania z książek i czasopism. — Cena zeszytu pojedynczego 3600 marek.

PLAGA WŁAMAŃ. Do magazynu Stanisławy Filochowskiej przy ul. Anczyca l. 67, włamał się dotąd niewyśledzony sprawca zapomocą wytrycha i skradł 6 obrusó wbiałych, oraz 30 serwetek z monogramami „S. W.“, wartości 30 miljonów marek. — Do mieszkania M. Różena przy ul. Estery 4 dostał się przez otwarte okno jakiś opryszek i skradł garderobę oraz aparat fotograficzny wartości 10 miljonów marek. — Wreszcie włamano się do składu drzewa Weinfelda przy ul. Krowoderskiej 72 i skradziono na szkodę mieszkającego w budynku tego składu Leopolda Goldsteina znaczną ilość garderoby i bielizny wartości 50 miljoiów marek.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

„TRAGEDJA EPAMINONDY“ ST. KONARSKIEGO W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO. W niedzielę 14 bm. występuje teatr im. Słowackiego z uroczystą akademją ku uczczeniu 150 rocznicy powstania Komisji Edukacyjnej i zgonu ks. Stanisława Konarskiego. Uproszony przez Komitet obchodowy prof. **Stanisław Kot** wygłosi odczyt o zasługach ks. Stanisława Konarskiego i Komisji Edukacyjnej około odrodzenia narodu polskiego w XVIII wieku, poczem część pierwszą programu wypełni produkcja chóru „Echa“. W drugiej części ukaże teatr niegraną nigdy dotychczas „Tragedję Epaminondy“, z udziałem najwybitniejszych sił obecnego zespołu. Ze względu na krótki czas trwania Akademji recytowane będą tylko fragmentu aktów II i V, poprzedzone objaśnieniem prof. dr. Michała Szyszki. Wybrane najcelniejsze sceny tego natchniętego najgoretszy patrjotyzmem utworu, recytować będą pp. Kułakowski, Sawicki, Kawczyński, Burnatowicz i inni. Pierwszy to raz „Tragedja Epaminondy“ przemówi z prawdziwej sceny i przez usta artystów dramatycznych. Teatr im. Słowackiego, wypełniający w swym repertuarze częściowo także i obowiązki zamkniętego teatru powszechnego, sięgnął do „Tragedji Epaminondy“, czcząc w ten sposób pamięć wielkiego wychowawcy narodu: ukazując nam cenny zabytek dramatycznego piśmiennictwa z XVIII wieku.

AUTOR „ZIEMI NIELUDZKIEJ“, Franciszek de Curele, jest dobrym naszym znajomym z afisza teatru im. Słowackiego. Pamiętne są wśród bywalców sukcesy jego sztuk „Figurenki“, „Lwiej uczty“, „Nowego bożyszcza“, a ostatnio tuż przed wojną z dużem powodzeniem grany dramat p. t. „Taniec przed zwierciadłem“ przypomniał publiczności milczącego przez parę lat znakomitego pisarza. Z obfitej twórczości późniejszej „Ziemia nieludzka“ zdobyła mu w ubiegłym sezonie publiczność i krytykę paryską, jako najoryginalniejsza ze sztuk, granych tam wówczas. U nas „Ziemia nieludzka“ wchodzi na afisz wraz z rozpoczynającymi się występami znakomitej tragiczki p. St. Wysockiej, ukazującej się w niej w nowej kreacji heroicznej matki p. Parisot.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę 13 bm. o godz. 7'30 i jutro w niedzielę 14 bm. o godz. 7'30 wieczór „Ostatni walc“ Straussa w doborowej obsadzie premjerowej. Przepiękna ta operetka dzięki niezwykłym zaletom i pierwszorzędnemu wykonaniu długo utrzyma się w repertuarze i zawsze należeć będzie do najbardziej ulubionych, jakie się w ostatnich czasach pojawiły.

I. SYMFONICZNY PORANEK BEETHOVENA ORKIESTRY ZWIĄZKU MUZYKÓW POLSKICH odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 14 bm. Dyrygować będzie nasz sławny artysta, **JÓZEF ŚLIWIŃSKI.** Koncert ten zapowiada się pod względem artystycznym wspaniale. Wszystkie bilety stale wydane przez „Krak. Biuro koncertowe E. Bujański“ na poranki Beethovenowskie obowiązują.

KONCERT EGONA PETRIEGO odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 14 bm. wieczór.

LEO SLEZAK wystąpi tylko jeden raz w Krakowie, a to we środę 17 bm.

—ooo—

Z Polski!

ZNOWU MOWA PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO. W Łomży na obiedzie u biskupa rzekł prezydent: „Nie jestem zwolennikiem tak zwanej kultury miejskiej, wytwarzania chorobliwych ośrodków wielkiego przemysłu, które wypaczają naturę ludzką, nic mówiąc już, że niszczą uczucia i ducha“.

CHCIAŁ PODJEŚĆ PRZED ŚMIERCIĄ. W restauracji „Kaukaz“ przy ul. Nowy Świat w Warszawie napił się jodyny w zamiarze samobójczym starszy posterunkowy 1-go okręgu warszawskiego, Jerzy Radziszewski, z posterunku Pruszków. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala św. Rocha.

Desperat odwiedził z kolei kilka restauracji, a ostatnio zainstalował się na dłużej w „Kaukazie“. Tutaj zjadł 6 kotletów, 5 porcyj kiełbasy, kilkanaście zakąsek, zakrapiając sześcioma filiżaneczkami wódki i trzema butelkami piwa. Gdy przyniesiono mu rachunek, który wyniósł 363.000 Mkp., Radziszewski wyjął z kieszeni buteleczkę jodyny, którą wypił do dna.

PODHALAŃSKIE STOWARZYSZENIE LEGJONISTÓW POLSKICH W ZAKOPANEM donosi, iż dnia 23 września rb. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie, na którem dokonano wyboru nowego zarządu w następującym składzie: Winnicki Leopold, prezes, Drozd Stanisław zastępca, Orłowska Marja sekretarz, Szczypiński Jan, zastępca sekretarza, Kraszewska Janina skarbnik, Jankowski Kazimierz zastępca skarbnika, Szelnowa Tekla gospodarz, Suchecki Antoni i Głąb Władysław, jako członkowie wydziału. Po wysłuchaniu sprawozdania z ostatniego zjazdu Legionistów we Lwowie, postanowiono w dalszym ciągu pracować nad zorganizowaniem się kolegów na terenie podhalańskim w myśl Idei Legjonowej i nieść pomoc materjalną kolegom swoim, jak również w miarę możności „Ogniska dla dzieci po Legjonistach w Rabce“. Adres sekretarjatu: Chramcówki 3, Zakopane.

WÓDKA W DRUKARNI CHADECKIEJ W POZNANIU. Czytamy w „Gazecie Poznańskiej“: „Celnicy, na których już w Starym Testamencie Faryzeusze złem okiem patrzeli, zajrzeli we środę ubiegłą do drukarni robotników chrześcijańskich, kupionej przez konsorcjum ks. patrona Adamskiego dla wydawnictwa chadeckiego „Postępu“ i pod makulaturą w szopie na podwórzu znaleźli dwa oksefty spirytusu czystego w ilości około 1100—1200 litrów. Prawdopodobnie wódka ta miała nabrać przez leżenie odpowiedniej siły, aby przy wyborach przyszłych należyty „duch“ wstąpił w wyborców chadeckich. Celnicy, nie rozumiejąc szlachetnej intencji, dla której „wódeczność“ spoczywała pod makulaturą „Postępu“, zabrali ją, zapowiadając proces o malwersację podatku monopolowego od wódki. Krzywda właścicieli ukrytego spirytusu odbije się niewątpliwie echem po całej Polsce, boć skarbowi przybędą miljardy marek z zaległego podatku i kary“.

„Robotnik“, powtarzający również tę informację — przeciwnie — mocno wątpi, ażeby skarb coś ujrzał z tego tytułu.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W PŁOCKU. Minister spraw wewnętrznych rozwiązał płocką radę miejską. Powodem tego zarządzenia ministra stało się wykrycie całego szeregu defraudacyj, chaos w gospodarce miejskiej, brak nadzoru nad urzędnikami.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota nowość: „Ziemia nieludzka“.
Niedziela popoł.: „Grochowy wieniec“.
Wieczór: „Ziemia nieludzka“.
Poniedziałek: „Ziemia nieludzka“.
Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa“.
Środa: „Ziemia nieludzka“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Ostatni walc“.
Niedziela: „Ostatni walc“.

Stary Teatr

Niedziela o godz. 11 i pół: Koncert Symfoniczny z J. Śliwińskim; o godz. 8 wieczór: Egon Petri.

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek: insp. okręg. i prof. dr Michał Janik: W 150 rocznicę Komisji Edukacyjnej.
Wtorek: prof. Uniw. dr Roman Dyboski: Anglja dzisiejsza a jutrzejsza.
Środa: prof. Uniw. dr Roman Dyboski: Anglja dzisiejsza a jutrzejsza.
Czwartek: Karol Hubert Rostworowski: Obecna sytuacja Polski.
Sobota: dr Adolf Klęsk: Metapsychika snu.

—ooo—

Komisje sejmowe

Warszawa, 12 października (PAT). Sejmowa **komisja budżetowa** obradowała dziś nad poprawkami zaproponowanemi przez Senat do ustawy o państwowych stypendjach akademickich i innej prawnej pomocy dla młodzieży. Zgodnie z wnioskiem komisji oświatowej uchwalono z ważniejszych zmian zaproponowanych przez Senat zmiany do art. 2 dotyczącego pierwszeństwa stypendjów dla mających zamiar poświęcić się pracy naukowej. Odrzucono poprawki, upoważniające senaty akademickie do ustanawiania opłat specjalnych na inne cele pomocy naukowej.

Referat o prowizorjum budżetowem na kwartał trzeci i czwarty powierzono posłowi Tabaczyńskiemu.

Expose p. Seydy

Warszawa 12 października (AW). W komisji spraw zagranicznych minister Seyda wygłosił eksposé, w którem poruszył szereg zagadnień polityki zagranicznej polskiej. Nad sytuacją europejską dominuje zagadnienie niemieckie z zamętem finansowo-gospodarczym, społecznym i politycznym. Polska musi dbać o jak najlepsze stosunki ze swoimi sąsiadami pokojowo usposobionymi. Współpraca polsko-rumuńska rozumie się sama przez się. Dążenie do polepszenia stosunków między Polską a Czechosłowacją powinno być nakazem rozumu politycznego dla obydwóch stron. Stosunki z Czechosłowacją zacieśniają się. Dalej minister Seyda dotknął spraw bałkańskich, stosunków w Europie wschodniej, wreszcie przeszedł do poszczególnych zagadnień: sprawy Jaworzyny, wyborów do Rady Ligi narodów, orzeczenia trybunału w Hadze i spraw gdańskich. Minister Seyda stwierdził, iż jesteśmy świadkami niewątpliwego postępu w stanie prawnym sprawy gdańskiej. Życie jednakże wykaże, czy wolne miasto w praktyce zastosuje się do postanowień powziętych i do słusznych naszych uprawnień i żądań. W dyskusji, jaka się wywiązała, przemawiali: pp. Rayses (Koło żydowskie), Niedziałkowski (PPS), Dąbski (Jedność Ludowa), Reich (Koło żydowskie) i Stroński (klub Chrześć. Narod.).

W dyskusji poruszano sprawę numerus clausus, sprawę uznania SSSR, sprawę Jaworzyny. O godz 13 posiedzenie odłożono do jutra.

Ochrona lokatorów

Warszawa, 12 października (PAT). Sejmowa komisja prawnicza pod przewodnictwem posła dra Zygmunta Marka obradowała nd projektem ustawy o ochronie lokatorów. Przystąpiono do głosowania nad art. 5 dotyczącym sprawy komornego. Ze zgłoszonych poprawek przyjęto jedynie poprawkę pos. Seydy dotyczącą zmniejszenia stawki komornego do 5 proc. dla mieszkania składającego się z jednego pokoju. Pozatem art. 5 przyjęto w redakcji zaproponowanej przez referenta. Po dyskusji nad art. 6 przyjęto go w brzmieniu rządowem. Przyjęto art. 7 o pobieraniu wynagrodzenia za oświetlenie, wodę i in. Przyjęto art. 8 regulujący wysokość komornego od sublokatora. Artykuł przewiduje podwyżkę opłaty w stosunku do ogólnej sumy na 60 proc. a za meble na 100 proc. Przyjęto art. 9 unieważniający umowy w sprawie sprzedaży mieszkania.

Na tem dyskusję przerwano. Następne posiedzenie we wtorek.

Strajk powszechny na Górnym Śląsku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa Górnicza, 12 października.

Strajk na całym Górnym Śląsku trwa. Stoją kopalnie, fabryki, huty, koleje, telefon i telegraf. Odłam radykalny radców zakładowych w Katowicach zwołał konferencję w „Tivoli", gdzie uznano niemożliwość przyjęcia warunków, przyjętych przez Polskie Zjednoczenie zawodowe. Dziś chadecja wydała odezwy, wzywające do powrotu do pracy, które jednak przeszły bez echa. W Dąbrowie Górniczej odbyły się pertraktacje Centralnego Związku górników w Polsce z Radą zjazdu przemysłowców, które zostały **zerwane**. Związek żądał 200 procent podwyżki i rewizji płac co tydzień, przemysłowcy zaś ofiarowali 120 procent i odrzucili projekt tygodniowej rewizji płac. Jutro ma obradować Rada zjazdu przemysłowców, a w razie gdy nie przyjmie postulatów Związku, jest prawdopodobne, że strajk rozszerzy się i na Dąbrowę Górniczą.

Przezwyciężona obstrukcja w Niemczech

GROŹBA ROZWIĄZANIA PARLAMENTU POSKUTKOWAŁA

Berlin, 17 października (PT). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu przyjęto artykuł I ustawy o upoważnieniach w imiennem głosowaniu, 253 głosami przeciw 97 głosom przy jednem wstrzymaniu się od głosu. Artykuł II ustawy przyjęto w **zwykłem głosowaniu.** Po głosowaniu tem niemieccy narodowcy opuścili salę obrad.

Na wniosek posła Marxa (centrum) głosowanie nad całą ustawą o upoważnieniach odroczono do soboty.

MANIFESTACJE BEZROBOTNYCH

Hamborn, 12 października (PAT). Przy rozpraszaniu manifestacji bezrobotnych policja dała salwę karabinową, skutkiem której 5 osób było rannych. Manifestacje bezrobotnych odbyły się również w Essen i Duesseldorfie.

Kolonia (PAT). Wydarzyły się tu poważne rozruchy. Demonstranci splądrowali kilka składów. Policja zrobiła użytek z broni. Podobno są zabici i ranni, jednakże bliższych danych co do tego niema.

ZAWIESZENIE „DEUTSCHE ZEITUNG"

Berlin (PAT). Ministerstwo obrony krajowej zakazało na czas nieograniczony wydawnictwa „Deutsche Zeitung" z powodu opublikowania wiadomości nieprawdziwych mogących spowodować zaniepokojenie w szerokich warstwach ludności.

SPOTKANIE SIĘ STRESEMANA Z SEIPLEM

Berlin (PAT). Kanclerz Rzeszy Stresemann wyjechał w towarzystwie sekretarza stanu ministerstwa spraw zagranicznych oraz sekretarza kancelarji Rzeszy do Bregencji na spotkanie z kanclerzem austrjackim drem Seiplem. W spotkaniu weźmie także udział niemiecki poseł w Wiedniu oraz poseł austrjacki w Berlinie i austrjacki wicekanclerz Franck.

POROZUMIENIE WŁADZ OKUPACYJNYCH Z DYREKTORAMI KOPALŃ

Duesseldorf (PAT). Władze okupacyjne przyjęły propozycję dyrektorów kopalń w sprawie załadowywania dla Francji węgla ze składów zarekwirowanych oraz rozpoczęcia eksploatacji koksowni i wzmożenia produkcji.

KATASTROFA GOSPODARCZA

Wiedeń (PAT). „Journal" donosi z Berlina: Wieczorem notowano funt szterling 35 miljardów, dolar 8 miljardów, koronę austrjacką 100 tysięcy.

Berlin (AW). Według ostatnich doniesień, sytuacja na rynku artykułów spożywczych poczyna kształtować się katastrofalnie. Daje się ponownie odczuwać w Berlinie silny brak ziemniaków, za które płacono już 13 miljonów. Jajo dochodziło do 50 miljonów za sztukę; funt maki kosztuje obecnie 180 do 200 miljonów, a za funt masła płacono do 2 miljardów marek. Od dnia wczorajszego ustalono cenę chleba na 250 miljonów za bochenek, a bułka kosztuje 10 miljonów.

Berlin (AW). Według obliczeń urzędu statystycznego, poziom cen w handlu hurtownym podniósł się w czasie od 2 do 9 bm. o **264 proc.,** tak, że obecnie wynosi 307,4 miljonów procent stanu przedwojennego.

Zurych, 12 października. Notowanie marki niemieckiej na giełdzie tutejszej skreślono.

ROZRUCHY

Baden (PAT). Wczoraj popołudniu na starem mieście i w zachodniej części przyszło do niepokojów i plądrowań. Tłum bezrobotnych zgromadził się przed ratuszem i domagał się wsparcia po 10 miljardów marek na osobę. Niepokoje na ulicach trwały do wieczora. Wreszcie udało się policji przywrócić spokój.

Solingen (PAT). Z powodu podrożenia środków żywności przyszło ze strony wzburzonych tłumów do wykroczeń i plądrowań. Policja zrobiła użytek z broni. Kilka osób było lekko rannych. Policja opanowała sytuację.

ROBOTNICZY RZĄD SASKI

Drezno, 12 października. (PAT). Sejm saski zebrał się dziś dla wysłuchania deklaracji nowego rządu. Prezes ministrów Seigner odczytał programowe oświadczenie, w którem powiedziano, że nowy rząd jest rządem obrony republiki i proletarjatu. Oświadczenie kończy się słowami: rząd saski stoi przy państwie niemieckiem i będzie do ostateczności walczył o jedność Niemiec.

Przed pierwszą rocznicą faszyzmu

Rzym (PAT). Otwarcie parlamentu nastąpi 27 listopada. Mussolini wypowie wielką mowę w sprawie polityki zagranicznej i zażąda przedłużenia swego pełnomocnictwa. Z powodu rocznicy marszu faszystów na Rzym zapowiedziane są uroczystości w całych Włoszech. Mussolini odbędzie podróże polityczne do Medjolanu, Bolonji, Florencji i Perugji. We wszystkich miastach premjer będzie wygłaszał mowy o faszyźmie. Podróży nadają tutaj specjalne znaczenie, obejmuje ona bowiem główne ośrodki opozycji faszystowskiej, a to Cremonę, gdzie działa poseł Ferrinaci i Bolonję, gdzie działa opozycyjny publicysta Barontini.

Przegląd gospodarczy

—o—

Giełda krakowska z 12 października

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	140	180	150—165
Bank Hipoteczny	170	225	210
Bank Małopolski	240	280	260—275
Ziemski Bank Kredyt.	45	60	47—55
Powszechny Bank Kredyt.	35	40	35—40
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	35	45	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	500	550	550
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	150	180	155—175
„Impex"	3	3,5	3,1—3,2
„Pharma" (B. Jawornicki)	130	170	160—165
„Polski Glob"	15	20	17
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska			40
Zieleniewski I—IV em.	3500	4500	3600—4200
Warsz. Parowozy I—III em.	120	140	130—135
H. Cegielski, Poznań I-IX	210	240	220—2[illegible]0
„Potęga" Tow. huty żel.			[illegible]
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—VI	200	230	205—220
„Pocisk"	160	180	16[illegible]
Automotor	80	110	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	4100	4600	4200—4500
Siersza	2500	2900	2600—2850
Tepege I—IV	1300	1700	1400—160[illegible]
Polska Nafta	120	150	125—14[illegible]
Oikos	1400	1700	
Pezet			
Strug	240	300	250—27[illegible]
Syndykat Koszyk., Kraków	„ex"	290	
Tłuszcze Trzebinia	1200	1500	1300—1400
„Krakus" I—VI em.	250	280	265—270
Porcelana Ćmielów	400	500	420—480
Fabr. cukru w Chodorowie	1300	1500	1350—1450
Elektr. Siersza I—IV em.	80	120	95—115
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	160	200	170—180
Fabr. kapel. w Myślenicach	100	130	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 12 października (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych 950.000—900.000, sprzedaż 905.000, kupno 895.000, Belgja 49.000 sprzedaż 49.500, kupno 48.500, Berlin 0.0001, sprzedaż 0.0001, kupno —, Gdańsk 0.0001, sprzedaż 0.0001, kupno —, Holandja 373.000, Londyn 3,800.000, 4,300.000, 4,330.000, sprzedaż 4,340.000, kupno 4,260.000, Nowy York 950—900 tysięcy, sprzedaż 905 tysięcy, kupno 895 tysięcy, Paryż 58—57 tysięcy, sprzedaż 57.500, kupno 56.500, Praga 28.450, Szwajcarja 170.500, sprzedaż 172.300, kupno 168.700, Wiedeń 13.450, sprzedaż 13.600, kupno 13.300, Włochy 43.500, frank złoty kupno 175.800.

Zurych 12 października (PAT). Zamknięcie giełdy: Holandja 219.40, Nowy York 558.00, Londyn 25.40, Paryż 33.95, Medjolan 25.50, Praga 16.70, Budapeszt 0.003.07, Bukareszt 2.60, Belgrad 6.55, Sofja 5.45, **Warszawa 0.0006,** Wiedeń 0.0078 i 5 ósmych, austr. korona stemplowana 0.0079.

Chłopców i kobiet
do roznoszenia „Naprzodu"
za stałą pensyą
przyjmuje zaraz Administracja „Naprzodu"
Dunajewskiego 5

Debata sejmowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 12 października.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu rozpoczęła się dyskusja nad expose p. Witosa i Kucharskiego. Pierwszy zabrał głos poseł **Stanisław Kozicki** (N. D.) i całe obecne zło zwalił na szybki przyrost ludności i przeludnienie wsi polskiej. Kwestję żydowską wywołuje emigracja wiejska do miast, zajętych przeważnie przez żydów, oraz nacjonalizm żydowski. Dalej mówca przeszedł do krytyki systemu politycznego, jaki był stosowany przy narodzinach państwa, zaznaczając, iż wszystkiemu był winien szkodliwy „romantyzm" pierwszych dni odrodzenia Polski. Uzdrowić skarb i stosunki wewnętrzne może tylko rząd, oparty na większości sejmowej, **niekoniecznie rząd obecny.**

Głos na lewicy: Kluby wypowiadają wam służbę!

Poseł **Thugutt** (Wyzwolenie) w pełnej swady, mocnej mowie scharakteryzował expose premjera i ministra skarbu, odmalowując stan faktyczny państwa. Prezes Rady ministrów, — zaczął poseł Thugutt, — zażartował sobie z nas chyba, lub nie zdaje sobie sprawy z powagi chwili. Mówił premjer o rzeczach małych i najmniejszych, powiedział nam prawie, ile kosztuje szczotka w prezydjum Rady ministrów, ale **o Polsce w expose nic nie było.** Dalej oświadczył mowca, że premjer skarżył się na opozycję. Jeżeli premjer skarży się, że mu lewica przeszkadza w wywczasach, to nie zapomni chyba o **huku strzałów, którymi zamordowano pierwszego prezydenta Polski.** (Na prawicy powstaje szalona, długotrwała wrzawa i bicie w pulpity).

Głos na prawicy: Jeszcze o tem?

Poseł **Thugutt:** Do końca będziemy wam to przedstawiać, jaka jest nasza opozycja. **My nie mordujemy!**

Ks. **Lutosławski:** Podpalacze!

Pos. **Thugutt:** Pakt, jaki zawarła z Piastem — chjena jest nam nieznany. Odkryto nam tylko część jego, co do reformy rolnej i to kbrew woli paktowiczów. Z tego wiemy, iż reforma rolna została **zaprzepaszczoną,** a rzucono jako ochłap 400 tysięcy morgów ziemi, która jest do rozparcelowania chyba na księżycu. Wszystko, co zdziałał p. Seyda, to **klęska, poniżenie i sponiewieranie Polski.** Ministerstwo spraw zagranicznych stało się to **warkiem endecji.** Powodem spadku marki są względy, stosowane wobec części ludności z „górnej śmietanki". Przemysłowcy zapłacili podatek nie akcjami, lecz obligacjami na akcje. Niedawno mówił p. Kucharski o pożyczce, że jest i będzie wczoraj słyszeliśmy tylko o przyszłych staraniach o pożyczkę wewnętrzną lub zagraniczną. Co do pożyczki wewnętrznej, to po sprawie bonów złotych wygląda to na kpiny z ludności. Mógł pomysł o złotym polskim nie być dobrym — ale państwo obowiązuje taki sam honor, jak pojedynczego człowieka. Pożyczki zagranicznej rząd obecny **nie otrzyma.** Wszelki optymizm co do tego **jest tani i urzędowy.**

Odnośnie do sanacji skarbu oświadczył poseł Thugutt: Poniesiemy **największe ofiary** podatkowe i najdroższe naszemu sercu reformy będą musiały być odłożone, jeżeli nie zmieszczą się w ramach budżetu. Prawica, nie płacąc podatków, **okrada skarb,** a minister, który temu nie zapobiegnie, winien jest **współkradzieży** i winien być postawiony przed trybunałem stanu. Dalej mowca krytykował zarządzenie ministra Głąbińskiego i jego postępowanie w stosunku do mniejszości. Na naszym horyzoncie wschodnim gromadzą się chmury, słyszymy tak dobrze nam znane nazwisko Budziennego, który gromadzi wojsko nad granicą. I w takiej chwili usuwa się z armji oficerów, którzy wnieśli **do armji duszę,** która pozwala umierać żołnierzowi na polu walki. Kończąc wyraził poseł Thugutt ubolewanie, iż człowiek taki, jak premjer, który mógł odegrać rolę wybitną, **zmarnował się.**

Głos na lewicy: Chjena go pożarła!

Poseł **Thugutt:** Mógł stanąć na czele ruchu ludowego, mógł być **wielkim chłopem** — wolał jednak zostać **kiepskim szlachcicem. Rządowi katastrof, klęsk, ruiny i hańby wotum zaufania dać nie możemy.** (Długotrwałe oklaski na lewicy).

Poseł ks. **Stankiewicz** (klub białoruski) przemawiał o polityce rządu wobec mniejszości, oświadczając się **przeciw wotum zaufania.**

Poseł tow. **Pączek** uzasadniał nagłość wniosku o wypłatę urzędnikom **2-miesięcznej pensji** na zakupy zimowe. Nagłość **przyjęto.**

Poseł **Thon** (Koło żyd.) uzasadniał nagłość wniosku przeciw numerus clausus. Minister **Głąbiński** odpowiadał wśród szalonej wrzawy lewicy i bicia w pulpity. Nagłość **odrzucono,** wniosek odesłano do komisji oświatowej.

Pos. tow. **Smulikowski** uzasadniał nagłość wniosku o wybór komisji sejmowej dla zbadania spraw szkolnictwa. Nagłość **odrzucono 179 głosami przeciw 163.**

Pos. tow. **Szczerkowski** uzasadniał nagłość wniosku o kredytach dla przemysłu włókienniczego. Nagłość **przyjęto.**

Pos. tow. **Czapliński** uzasadniał nagłość wniosku o **represjach prasowych.** Nagłość **odrzucono.**

Następne posiedzenie w sobotę o godz. 10 i pół rano.

Reakcja zbiera siły

Warszawa 12 października (tel. wł. „Naprzodu"). Obiegają Warszawę niepokojące pogłoski, iż dzień 25 bm. ma być dniem przełomowym. Na światło dzienne poczyna się wysuwać zakonspirowane PPP (Pogotowie patrjotów polskich). Na czele jego stoi **inżynier, ukrywający się pod mianem „Pretor".** Ma on odegrać rolę polskiego Mussoliniego i uszanować jedynie głowę państwa, stawiając go w położenie króla włoskiego.

Rozruchy drożyźniane

Oświęciny na Kujawach. (Tel. wł. „Naprz."). Z powodu szalonej drożyzny tłum w Oświęcinach zaatakował sklepy i kramy. Tumult trwał około 3 godziny. Skoro policja chciała rozpędzić demonstrantów z tłumu **padły strzały,** na co policja odpowiedziała salwą w powietrze, rozpraszając tłum.

Ruch urzędniczy

—o—

DALSZE PROTESTY NAUCZYCIELSTWA

Nauczycielstwo w Oświęcimiu powzięło następującą uchwałę:

Nauczycielstwo powiatu oświęcimskiego zebrane 7 października w Oświęcimiu, świadome ważności swego stanowiska w odradzającem się społeczeństwie, oraz obowiązków z tem stanowiskiem połączonych stwierdza, że wychowywać młodzież na prawych i dzielnych obywateli i wszczepiać w nią umiłowanie ojczyzny oraz poczucie obowiązku pracy dla niej mogą jedynie nauczyciele — obywatele zadowoleni i pogodni, moralnie i fizycznie zdrowi, nie rozgoryczeni troską o byt codzienny.

Nauczycielstwo rozumie ciężkie położenie państwa i od szeregu lat znosi cierpliwie na równi ze wszystkimi pracownikami państwowymi niedostatek, a często wprost nędzę, pocieszając się nadzieją lepszej przyszłości i wiarą w dobrą wolę tych, co z woli narodu mają w swych rękach losy ojczyzny.

Gdy jednak Senat w tak ciężkich obecnie warunkach uchwalił odebrać nauczycielstwu prawo automatycznego awansu, a natomiast skazać je na zależność od dobrej lub złej woli przełożonych, na ubieganie się o protekcję osób wpływowych, czy politycznych stronnictw, czego następstwem będzie wprowadzanie w szeregi nauczycielskie demoralizacji, łamiącej charaktery — przeto nauczycielstwo, broniąc się przed zamierzonym zamachem na już nabyte, jedynie sprawiedliwe prawo, uchwalą **stanowczy protest przeciw projektowanym przez Senat poprawkom do ustawy uposażeniowej.**

Protest wypowiada nauczycielstwo tem głośniej, gdyż motywy rzekomo oszczędnościowe przytoczone na poparcie poprawek uważa za szkodliwą i nieobliczalną demagogję, godzącą w lepszą przyszłość narodu, potrzebującego przedewszystkiem rzetelnej i zdrowej oświaty.

Nauczycielstwo jest gotowe do obrony zagrożonego prawa.

SKŁADKI

—o—

NA FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU". Zbrojownia, pracownicy warsztatów rusznikarskich 1,021.000. N. N. 200.000 mk.

ADWOKAT

Dr. S. FENSTERBLAU

powrócił 4101

Grodzka 7, II. piętro.

LISTY Z KRAJU

—o—

Libiąż, 9 października.

STOSUNKI NA KOPALNI „JANINA"

Stosunki istniejące na naszej „Janinie" panują niesłychane. Pod względem dotrzymania umowy, postępuje sobie p. kierownik i jemu podwładni inżynierowie według swego widzimisię. Jeżeli np. robotnik przyjdzie do koncelarji reklamować niedostatecznie ustalony akord, to usłyszy różnego rodzaju rzeczy, tylko nie poprawy akordu od p. kierownika. P. kierownik twierdzi, że według informacji dozorców, akordy są dostateczne, ale robotnicy za mało i źle pracują. Nie chcemy wierzyć, ażeby uczciwy dozorca w ten sposób postępował, ale uczciwych dozorców na „Janinie" prawie że niema. Uczciwy i zdolny dozorca pełni swoją służbę należycie i muszą mu przedsiębiorcy należycie zapłacić, tak, by niepotrzebował uzupełniać swoich poborów gęsiami, masłem, jajami, piwem i likieram, jak się to na „Janinie" praktykuje. Niestety na „Janinie" są niektórzy dozorcy, mający kwalifikacje na szpiegów i „szmuglerów", ale nie na dozorców.

Jest tu czwórka czechofilów, lizuniów, złożona z Wysockiego Karola, Wysockiego Franciszka, Mokrosza Jana i Fiałka, którzy odgrażają się pracującym wygnańcom z Śląska Cieszyńskiego, mówiąc im, kiedyście tak tej Polski na ostrawsku pragnęli, to my wam tu tak będziemy u kierownictwa pomagać, że ani na słoną wodę nie zarobicie pójdziecie prosić Czechów o robotę. Niedość tego. Każą swoim dzieciom na kolonji w Lubiążu wśpiewywać czeskie pieśni, urągające wygnańcom Śląska Cieszyńskiego.

Wzywamy tą drogą okręgowy sekretarjat Związku górników w Chrzanowie, ażeby w jak najkrótszym czasie zwołał u nas zgromadzenie szybowe, celem ostrzeżenia kierownictwa i wyżej wymienionych panów, gdyż jeżeli stosunki te nie ulegną zmianie, będziemy zmuszeni postąpić w Libiążu tak, jak postąpiono z nami w rewirze ostrawskim.

Związki i zgromadzenia

—o—

TOWARZYSTWO DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie walne zgromadzenie w sobotę 13 października o godzinie 6 wieczorem, w lokalu własnym, z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie wydziału; 3) wnioski komisji kontrolującej; 4) wybór wydziału i komisji kontrolującej; 5) zmiana statutu § 4 i ustalenie wkładek; 6) wnioski członków. W razie niezejścia się kompletu o godz. 6-tej, następne walne zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia o godzinie 7 wieczór, bez względu na ilość obecnych. — Sekretarz: Józef Dużyk. Przewodniczący: Dr. Emil Bobrowski. Zast. przew. Jan Jaworski.

SEKCJA AKADEMICKA PPS. Nadzwyczajne ogólne zebranie odbędzie się w sobotę 13 bm. o godz. 7 wieczorem w Czytelni robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna. Przed zebraniem mogą wpisywać się nowowstępujący koledzy.

PROGRAM ODCZYTÓW NA PAŹDZIERNIK.

Sobota, 13 bm. o godz. 4: W 150-tą rocznicę Komisji Edukacyjnej. (Red. Korolewicz).

Środa, 17 o godz. 6: Położenie i naprawa skarbu w Polsce. (Red. Feldman).

Sobota, 20 o g. 4: Liga Narodów. (Dr Lipiński).

Poniedziałek, 22 o g. 6: Socjalizm państwowy. (R. m. dr Müller).

Środa, 24 o g. 6: Bolszewizm a Socjalizm. (R. m. dr Rosenzweig).

Sobota, 27 o g. 4: Ustawodawstwo robotnicze. (R. m. dr Müller).

Poniedziałek, 29 o g. 6: Polityka Związków zawodowych. (R. m. Jasiński).

Odczyty te będą się odbywały w następujących salach: w poniedziałki, w Podgórzu w Domu robotniczym, plac Serkowskiego. We środy w „Czytelni robotniczej" przy ul. Dunajewskiego 5 II p. W soboty w Związku zaw. kolejarzy przy ulicy Bosackiej 11 II p.

Dr Müller **Z. Gross.**

—ooo—

KONGRES PPS W DNIACH 1, 2, 3 I 4 LISTOPADA BR. W KRAKOWIE

Prosimy towarzyszów, mogących delegatom lub delegatkom udzielić noclegu w czasie kongresu, aby zgłosili to w sekretarjacie Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, codziennie od godz. 7 do 8 wieczór lub w niedzielę między godz. 10 a 12 przed południem.

Krakowska Rada Robotnicza PPS.

KOWAL

dobry podkuwacz koni zostanie zaraz przyjęty. Mieszkanie, światło i opał na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje biuro fabryki cegieł i dachówek, Kraków, Andrzeja Potockiego 2. 4104

KUPIĘ

SPRINGERA

HISTORJĘ SZTUKI

Oferty pod Wł. Ż., Kraków, Uniwersytet Jagiell. 4102

Pokoju na południe

elegancko umeblowanego, tylko z osobnem wejściem (wprost ze schodów) poszukuję. Czynsz ewent. z góry za kilka miesięcy. Pisemne zgłoszenia pod „Korzystny czynsz", Kraków, Skrytka 105. 4106

Kilka rowerów „Puch" nowych, z lakierem w czasie transportu nieco uszkodzonych do nabycia po cenach znacznie zniżonych. Kraków, Sławkowska 11. 4171

Na Linji Mysłowice—Oświęcim skradziony dowód osobisty i wojskowy, unieważniam, Stanisław Palczewski, Bochnia. 4108

Rowery „PUCH" nowe, okazyjnie do nabycia: Kraków, Sławkowska 11. 4172

ADWOKAT

Dr. HIERONIM KRUG

obrońca w sprawach karnych otworzył kancelarję

w Krakowie przy ul. Długiej 26, II p.

Telefon 4221. Telefon 4221

6 KRZESEŁ

w b. dobrym stanie do sprzedania.

Wiadomość: Aleja Słowackiego 17, II. piętro, od godziny 10—1.

OLEJ RYCYNOWY

apteczny w pakunkach po 5, 10 i 20 kg. tylko hurtownie, najmniej 80 kg. sprzedaje 34 2-5

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

Zarząd Stowarzyszenia spożywczego Warstatowców K. P. w Prokocimiu z powodu od nas niezależnych zwołuje

Nadzwyczajne Walne Zebranie

Członków tegoż towarzystwa na 21-go października b. r. a jak było ogłoszone na 14-go o godzinie 3-ciej po południu, w sali własnego domu w Prokocimiu. Bez względu na ilość Członków zgromadzenie odbędzie się o wymienionej godzinie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego i przedostatniego Walnego Zebrania.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
4) Sprawozdanie z lustracji.
5) Poprawka do uzupełnienia statutu.
6) Wnioski i interpelacje.

Wstęp na salę za okazaniem legitymacji członkowskiej.

4190

Za Zarząd

Kostecki Jan *Jamróz Stanisław*

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sanoku rozpisuje niniejszem

KONKURS

na dwie posady lekarzy

dla ambulatorjum we Fabryce wagonów i maszyn w Sanoku.

Wynagrodzenie i warunki służbowe wedle umowy. Podania należy wnosić na ręce Przewodniczącego do dnia 25 października 1923 r. 4103

Największy wybór maszyn do pisania i telefonów

„ROYAL"

Kraków, Florjańska 49

Telefon 1577. 4148 Telefon 1577

KAWĘ HERBATĘ

OD 1 WORKA WZWYŻ OD 1 SKRZYNKI WZWYŻ

POLECA 3968

do natychmiastowej wysyłki ze swych składów w Krakowie

Ska. Akc. BRACIA ROLNICCY

Kraków, ulica Florjańska 27

Telefon Nr. 2363. Adres telegr. „Racja".

Krakowskie pralnie, czyszczelnie i farbiarnie

ZAWIADAMIAJĄ

Gwałtowna dewaluacja i nią wywołane stosunki zmuszają naszą gałąź przemysłu do **wprowadzenia zapłaty z góry** albowiem przez wyznaczenie cen z góry a pobieraniem zapłaty jak dotąd przy odbiorze przedmiotów (nie rzadko nawet po kilku miesiącach) dostawaliśmy często kwoty ułamkowej wartości naszych właściwych wydatków.

Klijentom niechcącym płacić z góry liczymy ceny w dniu odbioru obowiązujące.

UWAGA! Bielizna i odzież wykończona zalegająca w pralniach, a nie wykupiona do 3 dni od tego zawiadomienia będzie podlegała cenom obowiązującym w dniu wykupu. 4188

OLIWA JADALNA 4164

pierwszej sorty „SOYA ENTRA" w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtow. najmniej po 80 kg.

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

ZAWIADOMIENIE.

Na podstawie uchwał Walnego Zgromadzenia z dnia 15 lipca 1923, oraz Rady Zawiadowczej z dnia 22 września 1923 roku

DYREKCJA TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

BRACIA ROLNICCY

Spółka Akcyjna w Krakowie przyjmuje od dotychczasowych akcjonarjuszy przedpłatę na uchwaloną i podaną do zatwierdzenia Władz

III. Emisję akcji

przez którą kapitał akcyjny zostaje podwyższony do nominalnej kwoty

Mkp. 100,000.000

na następujących warunkach:

1) Prawo poboru przysługuje w ilości 4 akcje nowe na jedną akcję poprzednich emisji po kursie wynoszącym **tylko w przedpłacie Mkp. 4.000** za jedną sztukę nominalnej wartości 500 Mkp. z doliczeniem 12 procent odsetek od 1 lipca 1923 roku po dzień wpłaty oraz kosztów konfekcji, podatku giełdowego i emisji Mkp. 2.000 za każdą sztukę nominalnej wartości 500 Mkp.
2) Akcje uczestniczą w zyskach od 1 lipca 1923.
3) Akcje nierozebrane w przedpłacie najdalej do 15 października 1923 roku sprzedane będą po kursie i na warunkach ustalić się mających przez Radę Zawiadowczą po uzyskaniu zatwierdzenia Władz.

Przedpłaty przyjmuje Kasa Spółki Akcyjnej w Krakowie przy ul. Florjańskiej 27, I. p., w godzinach od 9—1 i od 4—5. 4180

Kraków, dnia 4 października 1923.

Zarząd Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców w Łańcucie

zwołuje

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w dniu 14 października 1923 o godz. 2 popołudniu w sali Magistratu

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu o z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu.
3. Uzupełniający wybór Zarządu i Rady Nadzorczej.
4. Wnioski.

Za Zarząd:

Kramholz St. *Pelc K.*

Uwaga: W razie braku kompletu odbędzie się drugie Zgromadzenie o godz. 3-ciej z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych. 4151

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE i DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKOW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia Sprzedaje kapelusze męskie.

Rafinerja nafty i olejów mineralnych Lwów-Znieslenie poszukuje zdolnych samoistnych

destylatorów i samoistnego rafinatora

obeznanego dokładnie z rafinacją benzyny, nafty i olejów mineralnych. 4100

Do sprzedania

Wózek dziecięcy

kryty (z budką)

Ul. Kazimierza Wielkiego 98, front (N. Wieś)

W WIELKIM WYBORZE

INSTRUMENTA CHIRURGICZNE

pasy brzuszne i rupturowe, suspensorja, bindy menstruacyjne, pończochy gumowe na żylaki, moczniki, mydła, perfumy i wody kolońskie krajowe i zagraniczne

4065

poleca:

W. W. Ornatowski, Kraków, Mikołajska 10.

Wypożyczalnia książek „Kultura"

Kraków, ul. Szpitalna 9 (wejście od ul. św. Tomasza) poleca beletrystykę polską, francuską, niemiecką, angielską. — Osobny dział naukowy dla młodzieży szkolnej. Wszystkie nowości na składzie. Warunki prenumeraty nader korzystne. 4179

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel 1310).